

SCENA 1. TARGOWISKO PRZY UL. REJTANA. DZIEŃ.

Zatłoczone, obskurne targowisko. Sytuacje straganowe „dokumentalne”. Magda (ładna brunetka, dentystka – nie ma więcej niż 28 lat) i Bartek (wysoki ok. 30-letni prawnik) przeciskają się przez grupki kupujących ludzi. Robią zakupy. Kupują czereśnie. Bartek próbuje trafić podrzucaną czereśnią do ust. Nie trafia. Kolejny „rzut” też jest niecelny.

SCENA 2. ULICA PIOTRKOWSKA. DZIEŃ.

Biegną ulicą. Wyróżniają się z tłumu. Wbiegają do bramy. Całują się intensywnie lecz romantycznie. Bartek podaje czereśnie w ustach. Widać, że nie robi tego raczej często. Magda zachłystuje się, pada na kolana. Zwróciła nadgryzioną czereśnię, po chwili pęka ze śmiechu.

SCENA 3. KNAJPA W STYLU ŁÓDŹ KALISKA. WIECZÓR.

W knajpie widzimy **bohaterów II historii Pawła i Marka**, stoją przy ladzie, kupują piwo. Przy stoliku siedzi **Iwona bohaterka III historii**. Magda patrzy przez plecy Bartka na jej niebieskie usta. Siedzą tak, że siebie nie widzą.

BARTEK

A gdy już ze mną zamieszkasz...

Kilka sekund ciszy. Magda zaczyna kiwać głową na „nie”.

BARTEK

Zamieszkajmy razem. Chociaż na trochę.
Zamieszkamy?

MAGDA

Nigdy

Bartek dotyka jej policzka.

BARTEK

Czego się napijesz i dlaczego
właśnie...żubrówki
he,he ?

Bartek idzie kupić picie. Przepycha się do barku. Knajpa jest zatłoczona(?). Magda zapala papierosa. Zaczyna rozglądać się. Bartek przepycha się dalej. Jest spora kolejka. Bartek stoi za Pawłem i Markiem. Paweł zamawia drinki. Odwracając się niechcący oblewa Bartka.

PAWEŁ
Sory bracie

Bartek wyciąga chustkę. Marynarka jest cała zalana. Wyciera ją. Uśmiecha się, że „nic się nie stało”. Odwraca się. Bartek do siebie (pod nosem) patrząc na zalaną – na pewno bardzo drogą marynarkę.

BARTEK
Żesz jego w dupę mać

Kiwa głową z niedowierzaniem. Magda rozgląda się po sali. Przez moment widzi IWONĘ. Iwona ma pomalowane na niebiesko usta. Magda lustruje ją „jednym spojrzeniem”. Nie wierzy własnym oczom. Wygląda jakby ujrzała diabła. Zapala nerwowo papierosa. Widać młode pary. Jedna kłóci się ze sobą, druga się całuje. Wzrok Magdy zatrzymuje się na niesamowicie przystojnym mężczyźnie – WIKTORZE – **Striptizerze z III Historii**. Wpatruje się w niego przez dłuższą chwilę. Wiktor spostrzega ją. Następuje moment niesamowitej fascynacji. Zaczynają się w siebie wpatrywać. Trwa to dosyć długo. Uśmiechają się do siebie. Magda wstaje z krzesła. Idzie po schodach do damskiej ubikacji. Z ubikacji wychodzą 2 młode roześmiane dziewczyny – **ANETA i GOŚKA – przyjaciółki Iwony z 3 Historii**.

SCENA 4. WNETRZE, DAMSKA UBIKACJA – DZIEŃ

MAGDA sprawdza czy kabiny są puste. Po kilku sekundach wchodzi WIKTOR. Zaczynają się całować. Ubikacja jest przeszkłona tylko z jednej strony. Magda widzi BARTKA. Dochodzi więc do zdrady niemal na

jego oczach. Bartek rozgląda się po pomieszczeniu. Siada przy stoliku. Wiesza marynarkę, stawia drinki. Zaczyna pić swojego. Wiktor podciąga Magdzie sukienkę. Zaczyna się „szybki numerek”. Magda cały czas obserwuje nieświadomego niczego BARTKA. Kończą. Wiktor wychodzi. Magda poprawia sukienkę. Przeczesuje włosy. Myje twarz. Robi szybki makijaż. Wpatruje się przez moment w swoje odbicie w lustrze. Schodzi na dół do BARTKA. Jest smutna. Na schodach mija Iwonę. Iwona poprawia usta niebieską szminką przed ręcznym lusterkiem.

IWONA

Magda Słuchaj! Tamto...

Magda wyciąga ze swojej torebki szminkę. Powolnym ruchem „poprawia” Iwonie usta.

MAGDA

Są naprawdę śliczne...zjawiskowe, zabójcze

Raptem rozsmarowuje je ręką Iwonie po twarzy. Iwona stoi nieruchomo. Magda wchodzi w tłum. Do Magdy podchodzi Marek. Jest pewny siebie. Podrywa ją.

MAREK

Heej dupeczko

MAGDA

Dupeczko? Myślisz, że to dobry tekst? Myślisz, że to dobre rozpoczęcie naszej znajomości?

MAREK

A nie?

MAGDA

Nie znam Cię, ale już wiem, że jesteś burakiem

MAREK

Burakiem? burakiem?...

Próbuje znaleźć ripostę.

MAGDA
Burakiem

Magda odchodzi. Marek myśli. Po kilku sekundach. Pod nosem

MAREK
Głupia...yhhm...głupia...pipa...No

Magda podchodzi do stolika przy którym siedzi Bartek. Siada przy nim. Do Marka podchodzi Paweł.

MAREK
Ale tu się fruzie kręcą

PAWEŁ
Idziemy do domu...Nie chcę tu być

MAREK
Posiedzimy tu jeszcze. Jest dobrze bracie

PAWEŁ
Oblewamy dziś w domu, tak? Mieliśmy wpaść na jednego drinola, tak?

MAREK
Tak

PAWEŁ
A to już trzeci, tak?

MAREK
Trzeci ?...Niee

Śmieje się sam do siebie.

PAWEŁ
Jednak jesteś burakiem

Markowi rzędzie mina.

MAREK
A ty jeszcze większym burakiem... i
jeleniem...jeleniem w burakach...cukrowych
PAWEŁ

Ale przynajmniej zdałem ten
egzamin...Przepraszam...Przepraszam

Do stolika Bartka dosiada się Magda.

BARTEK
O jak krótko

MAGDA
Pudrowałam nosek

Piją drinka.

BARTEK
Magda ... Wiesz jak nam świetnie i cudownie
będzie???...Wyjdź za nas. Będziesz
szczęśliwa...wiem o tym.

MAGDA
Skąd to wiesz? Skąd tak dużo wiesz? To nie jest
dobry pomysł Bartek. Nie wiesz z kim chcesz się
związać

BARTEK
Pomieszkajmy razem...a potem zobaczymy

Magda dostrzega IWONĘ w towarzystwie trzech
dosiadających się do niej facetów. Patrzy na nią z
nienawiścią.

MAGDA
Nie. To się nie może dziać. Proszę. Tego nie
ma. Chodźmy stąd.

BARTEK
Kto ?

Dostrzega Iwonę. Milknie. Spuszcza wzrok.

SCENA 5. RETROSPEKCJA. WNĘTRZE, POKÓJ MAGDY – DZIEŃ

MAGDA wchodzi do pokoju. Przed lustrem czesze włosy. Wypada jej grzebień. Schyla się po niego. Podnosi z ziemi niebieską szminkę. Wpatruje się w nią.

CIECIE. WNĘTRZE, KNAJPA - DZIEŃ

MAGDA

Jak się zdradza z największym wrogiem ?
... w moim domu. Nikt nie umiałby wyrządzić mi większej podłości. Ona już w podstawówce odbierała mi wszystkich, oczywiście tylko tych których kochałam. Z braku lepszych zajęć tylko tych... mi najbliższych. Nie mówię o innych zdradach

BARTEK

mów
Nic mnie z nią nie łączy...byłem pijany. Nie tak. Żałuje tego, nawet nie wiesz jak bardzo. Nic mnie z nią już absolutnie nie łączy.

MAGDA

Powiedz to jeszcze raz

BARTEK

Absolutnie...nic mnie nie łączy ...z Iwoną

MAGDA

Nic mnie nie łączy z twoją siostrą Iwoną...
I tylko dlatego mam ci wybaczyć... byłem pijany.
Byłem: podły, niegodziwy, nielojalny, świński i nikczemny, zniszczyłem coś ważnego

BARTEK

Tak...To był ostatni raz...nie wiem co we mnie wstąpiło

MAGDA

Nie powinnam zgodzić się na to spotkanie

BARTEK

Chodźmy stąd. . . Po prostu wyjdź ze mną,
Opowiem ci o wszystkim
Bartek i Magda wychodzą. Tuż po nich wychodzą Paweł i

Marek.

SCENA 6. PLENER, ULICA PIOTRKOWSKA – NOC

BARTEK i MAGDA idą w milczeniu. Bartek próbuje przytulić ją do siebie. Ona nie pozwala. W pewnym momencie MAGDA zatrzymuje się.

MAGDA
Bartek, to nie ma sensu

BARTEK
Nie mów tak

MAGDA
To koniec

Bartek zakrywa twarz dłońmi.

BARTEK
Już wiem, że...zrobiłbym dla Ciebie wszystko

MAGDA
Wszystko ?

BARTEK
Wszystko...całuję ziemię po której stąpasz...
(zawstydzony)...gdzieś to przeczytałem

Magda rozgląda się po ulicy. Nie wierząc w to co mówi

MAGDA
Dobra...Ja teraz powiem, że chcę żebyś obsypał
mnie kwiatami . . . Ty jak w Czarnoksiężniku z
Ozz wyczarujesz kwiaty. . .Tak. . .Dlaczego w
takich sytuacjach nie chcecie bo na pewno
możecie zrozumieć, że nie jest nie...Rozstańmy
się mądrze. . .Bądź dumny i mądry

BARTEK
Jest środek nocy. Wszystko jest zamknięte. Skąd
ja ci wytrzasnę teraz kwiaty ?

MAGDA
Nie wiem

Bartek rozgląda się. Bierze ją za ramię. Wie, że niedaleko stąd jest mała kwiaciarnia.

BARTEK
Zamknij oczy

MAGDA
Jest noc... może da się jeszcze bardziej niewidzieć

Puka go palcem w czoło.

SCENA 7. PLENER, PREZED KWIACIARNIĄ – NOC

BARTEK i MAGDA rozglądają się czy nikt nie idzie.

MAGDA
Już nie chcę, to głupie

BARTEK
Będziesz miała kwiaty

Bartek zdejmuje marynarkę. Owija ją wokół ręki. Rozbija szybę. Wchodzi do środka. Podaje Magdzie wiązanki kwiatów. Z naprzeciwka w kamienicy KOBIETA otwiera okno.

KOBIETA (z za okna)
Dzwonie po policje złodzieje

BARTEK
Dzwoń

Kobieta wsuwa się z powrotem do mieszkania. Magda nie jest zadowolona.

MAGDA
Idźmy stąd

Idą w milczeniu. Magda wacha kwiaty.

BARTEK
Teraz widzisz. Zrobiłbym dla ciebie wszystko

Magda nie odpowiada. Jest bardzo smutna. Słysząc sygnał policji. Na ulicy pojawia się samochód policyjny. Magda i Bartek zrywają się z ławki. Bartek zbiera kwiaty. Uciekają. Biegną. W pewnym momencie wyrzucają kwiaty do mijanego kosza na śmieci. Wbiegają w najbliższe podwórko. Podwórko jest szare, brudne i obskurne. Mijają małą około czteroletnią DZIEWCZYNKĘ prowadzącą na smyczy pięciokrotnie od niej większego doga arlekina i pijanego „MIKOŁAJA”

BARTEK

Nie mogą mnie zobaczyć. Wiesz
co by to było...w pracy na przykład ?

SCENA 8. WNĘTRZE, KAMIENICA – NOC

Wbiegają na jakieś schody.

MAGDA

Już dobrze. Nie znajdą Cię

Bartek rozgląda się.

BARTEK

Popatrzymy na miasto ?

MAGDA

Co ?

BARTEK

Popatrzymy na miasto.

SCENA 9. PLENER, NA DACHU – NOC

BARTEK i MAGDA chodzą po dachu przez moment. Siadają. Panorama Łodzi z góry. Szare, brudne podwórka, po jednym z nich spaceruje koń. Magda uśmiecha się.

BARTEK

To miasto nie przestanie mnie nigdy dziwić.
Wyjdź za mnie

MAGDA

Za każdym razem wracając do domu bałabym się
zapachu obcej kobiety, w ogóle bym się dużo
bała

zresztą...

BARTEK

Zostań moją żoną...proszę

Magda zagryza wargi, jest bliska płaczu.

MAGDA

Nie będę twoją żoną

BARTEK

To skoczę

MAGDA

Na złość mamusi odmrozę sobie uszka

BARTEK

To skoczę

MAGDA

To skacz

BARTEK

Kocham Cię...słyszysz

MAGDA

Właśnie dzisiaj zdradziłam Cię, właściwie na twoich oczach w knajpie. Widziałam cię... stałeś jak ostatni pajac z żubrówką w rękach ...a ja pieprzyłam się z jakimś...nawet nie wiem z kim. Wyglądałeś żałośnie

Bartek nie wierzy. Kręci głową.

MAGDA

Czuje się jak ostatnia szmata...Jestem kobietą, którą zawsze gardziłam. Kiedyś przyrzekłam sobie, że nie będę taka jak ona a teraz...To koniec, nie mogłabym zasnąć spokojnie.

Przepraszam, to już koniec Bartku

Magda odchodzi. Bartek przeciera twarz dłonią. Nie odwraca się. Zostaje na dachu. Nie wierzy w to co usłyszał. Wpatruje się w przeciwległe budynki.

SCENA 10. PLENER, PARK — DZIEŃ

BARTEK siedzi w parku. Jest smutny. Widzi bawiące się dzieci. Zapala papierosa. Kaszle.

SCENA 11. PLENER, ZOO - DZIEŃ

BARTEK chodzi przed klatkami ze zwierzętami. (Jest pora karmienia). Wpatruje się w lwy, które rzucają się na ochłap mięsa. Patrzy na ludzi odwiedzających ZOO. Przypatruje się kobiecie, którą musiał już gdzieś widzieć, obok stoi mężczyzna i dziewczynka. Po chwili dziewczynka odchodzi w stronę klatek. **To ANNA, MICHAŁ i jego córka MARYSIA z II historii.** Bartek podchodzi do klatki. Szczery zęby do lwa. Sprawdza czy nikt nie idzie. Kopie w klatkę.

SCENA 12. PLENER, PRZED DOMEM MAGDY - WIECZÓR

BARTEK pod domem Magdy obserwuje jej cień. MAGDA gimnastykuje się, po chwili zmienia ubranie.

SCENA 13. PLENER, WESOŁE MIASTECZKO - DZIEŃ

Wesołe miasteczko jest prawie puste. BARTEK jest na „diabelskim młynie”.

SCENA 14. PLENER, ULICA - DZIEŃ

BARTEK snuje się po ulicach. Jest smutny. Wyciąga z kieszeni gwóźdź. Rysuje karoserię „przypadkowego” samochodu. Rozgląda się. Przyśpiesza kroku. Ulice są brzydkie. Mija cztery STARUSZKI niosące kajak.

SCENA 15. PLENER, PRZED DOMEM MAGDY - DZIEŃ

BARTEK schowany za murem obserwuje wychodzącą z domu MAGDĘ. Jest piękna i świeża. Magda potyka się. Wygląda to groźnie i jednocześnie uroczo. Bartek uśmiecha się, po chwili jest smutny. Siada na ziemi.

SCENA 16. WNĘTRZE, DOM BARTKA - NOC

BARTEK w pokoju. Wyciąga z kieszeni paczkę papierosów i zapalki. Zapala jednego. Zaciąga się. Po raz pierwszy nie kaszle. Z papierosem w ręku wykręca numer w starym telefonie.

BARTEK

Tutaj nie Bartek...Wcale nie tęsknie i w ogóle nie muszę cię zobaczyć

SCENA 17. WNEȚRZE, DOM MAGDY - NOC

MAGDA w szlafroku odbiera telefon leżący na podłodze przy łóŹku. Słyszy jego głos. Odkłada słuchawkę. Jest bardzo smutna.

WNEȚRZE, POKÓJ BARTKA - NOC

BARTEK słyszy dźwięk odkładanej słuchawki, mówi do swojej. Wie, że mówi "w próŹnię".

BARTEK

Źle mi jest bez ciebie...odwiedziłem chyba wszystkie miejsca, w których lubiłaś być. Byłem nawet w smutnym miasteczku chociaż go nie znoszę...wczoraj w sklepie zawiłem z żalu... popatrzyli jak na wariata...aha zacząłem palić ...juŹ nie kaszlę...dobrze mi tylko gdy śpię... chociaż nie mogę spać...(z gniewem) Jak mogłaś mi to zrobić. Nie robi się takich rzeczy ...nawet z zemsty, zwłaszcza z zemsty...zresztą miałaś rację... jestem taki słaby

SCENA 18. WNEȚRZE, DOM MAGDY - NOC

MAGDA zaczyna kręcić się po pokoju. Zapala papierosa. Gasi go. Podchodzi do szafki. Wyciąga z szuflady wszystkie zdjęcia „siebie i Bartka”. Zbiera je. Wchodzi do łazienki. W ręku trzyma stertę zdjęć. Podpala je w zlewie. Patrzy na palące się zdjęcia. Płacze.

SCENA 19. WNEȚRZE, DOM BARTKA - DZIEŃ

BARTEK leży na podłodze. Wpatruje się w sufit. Jest smutny. Ma podkrążone oczy. Widać, że nie spał całą noc. Wstaje z łóŹka. Wchodzi do łazienki.

ŁAZIENKA BARTKA - DZIEŃ

Bartek wpatruje się w swoje odbicie przez moment. Bierze przybory do golenia. Smaruje pianką twarz. Bierze maszynkę. Zastanawia się. Odkłada maszynkę. Pianką pisze na lustrze. [Niemoc] albo [Kulawy pies].

SCENA 20. WNĘTRZE, HALL SĄDU - DZIEŃ

BARTEK podchodzi do wiszącego telefonu. Dzwoni do pracy Magdy.

BARTEK
Dzień dobry. Chciałbym rozmawiać z doktor Farbotko...nie to znaczy tak chcę się zapisać. Doktor leczyła moje zęby.

SCENA 21. WNĘTRZE, GABINET DENTYSTYCZNY - DZIEŃ

W gabinecie MAGDA krząta się przy narzędziach. Wchodzi jej ASYSTENTKA.

ASYSTENTKA
Pani doktor. Telefon do pani

MAGDA
Kto dzwoni ?

Idzie. Podchodzi do telefonu. Podnosi słuchawkę.

MAGDA
Słucham

BARTEK
(gorzko)
Dzień dobry Mysiu Pysiu

MAGDA
Mówiłam ci. To koniec

BARTEK
Usycham bez ciebie

MAGDA
Nie dzwoń więcej. Uszanuj.

Odkłada słuchawkę.

SCENA 22. PLENER, PLAC WOLNOŚCI - DZIEŃ

BARTEK podchodzi do miejsca w którym spotkali się ostatnio. Siada na cokole Kościuszki. Wyciąga z teczki kartki. Zaczyna pisać do niej list. Patrzy przez moment na przechodzących ludzi.

SCENA 23. PLENER, PRZED DOMEM MAGDY.PODWÓRKO - DZIEŃ

Gromada dzieci bawi się na trzepaku. Kilkoro innych stoi w kółku. Wyliczają:

„Za górami, za lasami żył Bin Laden z Talibami. Zamiast Escape wcisnął Enter i rozjechał World Trade Center”.

CHŁOPIEC około dwunastu lat odchodzi z kółka. Pojawia się BARTEK z listem w ręku. Podchodzi do chłopca.

BARTEK

Jak masz na imię ?

CHŁOPIEC

A to zależy

BARTEK

A od czego ?

CHŁOPIEC

A kto pyta ?

BARTEK

Ktoś kto ci może nakopać w dupę

CHŁOPIEC

A mam iść po ojca pedrylu?

Chłopiec zbiera się do wyjścia. Bartek łapie go za ramię.

BARTEK

Jak zanieziesz to pod czternastkę to dam ci...
dziesięć złotych

CHŁOPIEC

A co jest w środku ?

BARTEK

A co cię to obchodzi gówniarzu...jaki numer ?

CHŁOPIEC

A czemu ty nie możesz zanieść ?

BARTEK

To bardzo ważny list...zanieś pod czternastkę.
Będę tu czekał. Idź

SCENA 24. PLENER, PRZED DRZWIAMI MAGDY - DZIEŃ

CHŁOPIEC dzwoni do drzwi. Otwiera MAGDA.

CHŁOPIEC

Proszę pani jakiś pan dał mi list dla pani

Magda jest zdziwiona. Bierze list.

MAGDA

Dziękuję

Chce zamknąć drzwi.

CHŁOPIEC

I powiedział, że dostanę od pani pięć złotych

MAGDA

Tak powiedział ?

Chłopiec kiwa głową. Magda zdenerwowana wyciąga monetę z portfela. Daje mu. Bierze list.

PLENER, PRZED DOMEM - DZIEŃ

BARTEK czeka na chłopca. CHŁOPIEC pojawia się.

BARTEK

Dałeś ?

CHŁOPIEC
Tak

Chłopiec wyciąga rękę. Bartek „grzebie” w kieszeni. Wyciąga z niej cukierka, daje go chłopcu. Chłopiec gwizdże w stronę stojącej przed blokiem szopy. Z szopy wychodzą dwaj DRESIARZE i tłusty, łysiejący zarośnięty FACET. Idą w stronę Bartka. Bartek ucieka. Chłopiec podnosi z ziemi kamień i rzuca nim w Bartka. Chybia. Bartek jest szybki. Dresiarze plują z odrazą.

SCENA 25. WNETRZE, MIESZKANIE MAGDY. KUCHNIA - DZIEŃ

MAGDA nastawia czajnik. Patrzy na list. Nakłada gwizdek. Przechodzi do pokoju.

POKÓJ MAGDY -DZIEŃ

Siada na kanapie. Otwiera list. Czyta.

OFF BARTEK czyta list.

Magda widzi: Bartka i Iwonę tarzających się po trawie w parku. Razem w wesołym miasteczku na diabelskim młynie. Tańczą w jej mieszkaniu. Iwona trzyma stopy na jego stopach. Kończy list. Jest zamyślona. Czajnik zaczyna „gwizdać”. Patrzy w stronę kuchni. Czajnik gwizdże coraz mocniej. Magda nie reaguje.

SCENA 26. WNETRZE, SALA SĄDOWA - DZIEŃ

Sala w połowie wypełniona ludźmi. PROKURATOR jest w trakcie mowy. OSKARŻONY- dobrze wyglądający, przystojny mężczyzna ubrany w elegancki garnitur wpatrzony jest w prokuratora. Rozprawa trwa.

PROKURATOR

...Terroryzował swoją małżonkę...Podburzał syna przeciwko matce. Często bił ją...Zakazywał spotkań z własną siostrą. Upijał się. Prowadził się niemoralnie

Wszyscy patrzą na obrońcę- BARTKA, który myślami jest daleko. Prokurator zdziwiony biernością Bartka.

PROKURATOR

Wszczynał awantury. Bił ich sześciolatniego syna...pani wychowawczyni skarżyła się wielokrotnie, że Pawełek wraca z sińcami. Domagam się pozbawienia praw ojcowskich Grzegorza Niewiadomskiego

Siedząca w rogu około czterdziestoletnia NAUCZYCIELKA potakuje.

SĘDZIA

Oddaję głos obronie

Bartek nie reaguje.

SĘDZIA

Oddaję głos obronie. Co się dzieje ?

Wszyscy patrzą na Bartka. Prokurator się uśmiecha "pod nosem". Oskarżony szturcha Bartka. Bartek patrzy na wszystkich. Nie wie co się dzieje.

SCENA 27. WNĘTRZE, GABINET MAGDY - DZIEŃ

W gabinecie MAGDA przygotowuje się do borowania zęba. ASYSTENTKA Magdy rozkłada na białym płótnie narzędzia dentystyczne. Magda wyrywa kartkę z wiszącego na ścianie kalendarza. Na fotelu siedzi około dziesięcioletni CHŁOPIEC, jego MAMA trzyma go za rękę. Magda „włącza wiertarkę”. Przytyka ją do buzi chłopca.

Wyłącza. Włącza. Przytyka znowu. Wyłącza. Asystentka patrzy na nią z niepokojem. Magdzie drżą ręce. Włącza maszynkę. Słychać głośny krzyk chłopca. Magda rzuca narzędzia. Zaczyna płakać. Wybiega z gabinetu.

SCENA 28. WNETRZE, KANCELARIA ADWOKACKA - DZIEŃ

BARTEK siedzi na krześle. Pali papierosa. Do pokoju wchodzi PIOTREK - młody, otyły prawnik w garniturze.

PIOTREK
Przecież nie palisz

BARTEK
Przecież nie palę...czego chcesz ?

PIOTREK
Ale dałeś popis. Cały sąd się z ciebie śmieje

BARTEK
Chwilowo mam to gdzieś...Słuchaj...chcesz go bronić?

PIOTREK
Niewiadomskiego...To przegrana sprawa....Ty ją dokończ...Nie straciłeś chyba jaj? Co?
Straciłeś

BARTEK
Chcę zostać sam

PIOTREK
Rozumiem. Magda

BARTEK
Nic nie rozumiesz

PIOTREK
Pamiętaj...Nie ta to inna, a jak nie ta inna to inna inna a w ogóle to mam jedną kobietę dla ciebie bardzo zepsutą, skrajnie grzeszną trochę nikczemną i w ogóle

BARTEK
W ogóle to nie mam ochoty

PIOTREK
Oojej masz, tylko o tym nie wiesz...A! jesteś dziś na kolacji u mnie

BARTEK
Nigdzie nie jestem

PIOTREK
Przyjdiesz ?

BARTEK
Nie przyjdę...Mówię, że nie przyjdę

SCENA 29. WNĘTRZE, DOM PIOTRKA - NOC

Pokój nuworysza. Meble z Ikei kompletnie niedopasowane. Przy stole siedzi BARTEK, PIOTREK, obok nich piękna JOWITA. Dalej siedzi GRZEGORZ - **mąż IWONY z 3 Historii**. Obok niego siedzi ładna KAROLINA. Grzegorz i Karolina całują się. Wszyscy ubrani są elegancko. Mężczyźni mają na sobie marynarki, kobiety suknie wieczorowe. Na stole jest dużo jedzenia. Stoi ogromna butelka wódki. Towarzystwo jest już wstawione. Panowie rozluźniają krawaty. Polewają wódkę. Grzegorz wyciąga z kieszeni bibułki i robi na stole skręta. Piotrek patrzy porozumiewawczo na Jowitę i pokazuje głową Bartka. Bartek wpatrzony jest w jedzenie. Nie dostrzega ich porozumiewawczych znaków, raptem Grzegorz wsadza rękę do sałatki i rzuca w Bartka. Bartek ociera się jakby nic się nie stało. Piotrek bierze z talerzyka kawałek ciasta i rzuca nim w Karolinę.

SCENA 30. WNĘTRZE, DOM PIOTRKA - NOC

Na podłodze w kręgu siedzą wszyscy goście. Przed nimi GRZEGORZ. Pokazuje kalambur. Macha zamasyście rękoma. Ze złożonych palców robi okulary. Przed nim na podłodze: stara kurtka, butelka po dżinie. Grzegorz naśladuje ruchy i dźwięki sowy „... u-huu, u- huu”

GRZEGORZ
To proste...Co to jest?

PIOTREK
Kurtka

GRZEGORZ

Dalej

KAROLINA

Butelka. . . Butelka jak butelka

GRZEGORZ

Butelka po...

PIOTREK

Oczywiście, że po dżinie

GRZEGORZ

Czyli . . . Kurtka

PIOTREK

No dżin . . . dżin . . . Kurtka dżinsowa!

Milczący Bartek wstaje z podłogi. Jest trzeźwy. Wychodzi z pokoju. Idzie do łazienki.

SCENA 31. WNĘTRZE, ŁAZIENKA PIOTRKA – NOC

W łazience BARTEK ściąga z siebie marynarkę. Zostaje w koszuli. Marynarka jest pobrudzona jedzeniem. Nalewa wodę na marynarkę. Bierze z szafki proszek, płyn do prania. Wyciera plamę. Do łazienki wchodzi JOWITA. Zamyka drzwi. Patrzy kokieteryjnie na Bartka. Napuszcza wody do wanny. Podchodzi do niego. Bierze jego głowę w ręce. Chce go pocałować. Bartek zatrzymuje ją. Jowita znowu próbuje go pocałować. Bartek prawie płacze.

BARTEK

Nie chcę...kocham inną

Przytula się do niej jak do przyjaciółki. Ona go „po matczynemu” gładzi po włosach. Jowita siada na sedesie. Sadza Bartka na swoich kolanach. Gładzi go po głowie jak matka albo dobra ciocia. Wygląda to komicznie. Wanna napełniła się wodą. Wchodzą w ubraniach do wanny. Jowita głaszcze go. Całuje go w czubek głowy. Namydla mu włosy. Myje mu głowę.

SCENA 32. WNĘTRZE, GABINET DENTYSTYCZNY MAGDY – DZIEŃ

MAGDA przegląda notatnik. Obok niej krząta się jej ASYSTENTKA. Na ścianie kalendarz z dniem. ŚRODA. W notatniku widać dzień i godzinę spotkania – Bartek podkreślone. Magda patrzy na zegarek. Otwierają się drzwi. Wchodzi BARTEK. Magda jest blada. Milczy.

BARTEK

Dzień dobry...Byliśmy umówieni...miałem wpaść.
Dziś jest środa. Tak ?

Magda milczy. Asystentka patrzy na Magdę,

ASYSTENTKA

Pani doktor...to może ja...

MAGDA

Nie, nie trzeba

Magda wskazuje ręką fotel. Bartek siada na fotelu. Magda z asystentką sprawdzają narzędzia. Magda reguluje wysokość fotela. Bartek patrzy na nią. Magda zaczyna borować mu ząb. Boruje. Dźwięk staje się nie do zniesienia. Bartek zaczyna pojękiwać.

MAGDA

Za te wszystkie kobiety

Zaczyna wiercić mu mocniej. Bartkowi lecą łzy.

BARTEK

Zasłużyłem na najgorsze

Magda bierze szczypce. Wrywa mu ząb. Bartek krzyczy z bólu.

BARTEK

Zdrowy ząb ? To był zdrowy ząb. Tak ?...
Tak ? Rwij następny

Bartek zaczyna krzyczeć. Magda wpatruje się w wyrwany ząb. Bartek uspokaja się.

MAGDA

Zęby masz zdrowe...Nic cię nie boli. Po co

przyszedłeś ?

BARTEK
Wyjdź za mnie

MAGDA
Nie

BARTEK
Wyjdź za mnie

MAGDA
Nigdy. NIE!

SCENA 33. WNĘTRZE, KOŚCIÓŁ -DZIEŃ

MAGDA w welonie podchodzi do ołtarza. W rękę trzyma kwiaty. BARTEK stoi obok niej. Są szczęśliwi.

SCENA 34. WNĘTRZE, DOM ANNY - WIECZÓR

Kamera „jedzie” po mieszkaniu pokazując detale. W korytarzu wiszące futra, płaszcze, stojące w nieładzie eleganckie, damskie buty. Wjeżdża do salonu. Widać porozrzucone płyty kompaktowe, zwiędłe kwiaty, przewróconą butelkę po winie. Zatrzymuje się przez moment na plakatach „śpiewającej kobiety”. Szwenkuje na stojącą przy barku ANNĘ. Anna jest na pierwszy rzut oka po czterdziestce ale jest bardzo zadbaną, ciągle piękną kobietą. Otwiera barek. W środku stoi jedna butelka Johny Walkera wypełniona do połowy. Anna nalewa sobie odrobinę do szklanki, wraz z butelką podchodzi do leżącego na stole telefonu. Wypija zawartość szklanki jednym haustem. Bierze słuchawkę. Wykręca numer.

ANNA

Jesteś tam?...Właśnie przyleciałam...
Miałam ciężki tydzień...trzy koncerty...
Śpiewałam w Sztokholmie...może byś wpadł

MICHAŁ

Zawsze chciałaś wystąpić w Szwecji

ANNA

Przyjedź

MICHAŁ

Nie, to niemożliwe

ANNA

Słuchaj, czy wiesz co dzisiaj za dzień

MICHAŁ

Nie mam pojęcia...wtorek ? (cisza)

ANNA

Dzisiaj mam urodziny. Muszę cię zobaczyć...
Tęskniłam

MICHAŁ

Nie, mówiłem ci już. To koniec

ANNA

Pragnę cię...muszę być z tobą

MICHAŁ

Nie dzwoń już

MICHAŁ odkłada słuchawkę. Anna ze słuchawką w dłoni wpatruje się w swój plakat. Odkłada ją. Zagryza wargi. Zapala papierosa. Nalewa sobie resztki J.Walkera do szklanki. Wypija energicznie zawartość. Otwiera szafki w poszukiwaniu alkoholu. Bierze pustą butelkę wpatruje się w nią przez moment. Rozbija ją o ścianę. Wychodzi.

SCENA 35. WNĘTRZE, BLOK.MIESZKANIE PAWŁA – WIECZÓR

Słychać ostrą, rockową muzykę. Trwa balanga. W jednym pomieszczeniu widać tańczące pary. Atmosfera jest

gęsta. W innym pomieszczeniu na kanapie siedzą MAREK i PAWEŁ- (**Znamy ich z 1 Historii - Paweł oblał Bartka w knajpie**). Na kolanach Marka siedzi ładna BLONDYNKA. Obok nich zupełnie "neutralnie" siedzi PAWEŁ z ładną BRUNETKĄ. Piją wino z butelki. Marek zaczyna całować Blondynkę. Jest bardzo energiczny i pewny siebie. Paweł siedzi bez ruchu wpatrzony w sufit. Brunetka ze zniecierpliwieniem obgryza paznokcie. Marek wsuwa rękę pod bluzkę dziewczyny. Ona odtrąca jego dłoń ale całują się dalej. Paweł nieśmiały i speszony zaczyna w zdenerwowaniu drapać się po głowie. Patrzy przez moment na całującą się parę. Wstaje z kanapy. Podchodzi do stołu. Sprawdza czy zostało „coś” w butelkach. Butelki są puste. Rozczarowany kiwa głową. Marek ponownie wsuwa rękę. Dziewczyna odpycha go.

PAWEŁ

Nie ma wina. Pójdę coś kupić

MAREK

Czekaj

SCENA 36. WNĘTRZE, SKLEP Z ALKOHOLAMI - NOC

W sklepie ANNA stoi przy ladzie. Ogląda butelki. Do środka wchodzi PAWEŁ i MAREK. Anna odwraca się. Paweł patrzy na nią. Ich wzrok spotyka się. Wpatrują się w siebie przez dłuższą chwilę. Anna uśmiecha się do nich. Jest podchmielona. Dotyka Marka. Przesuwa ręką po jego twarzy. Marek uśmiecha się. Anna dotyka twarz Pawła. On-zaskoczony, wyraźnie peszy się. Jest onieśmielony. Anna zaczyna się śmiać. Jest bardzo pewna siebie, co chwilę wybucha głośnym śmiechem. Paweł i Marek patrzą się na siebie zdezorientowani.

MAREK

Co bierzemy ?

PAWEŁ

Dwie Zofie. Tak Riesling

Anna patrzy kokieteryjnie na nich. Jest wyraźnie napalona.

ANNA

Mam dziś urodziny

Jej głos z marzycielsko-zabawowego staje się chłodny.

ANNA

Które urodziny...Ile dziś kończę ?

MAREK

Szesnaście

ANNA

Tak. Szesnaście

Zaczyna się śmiać

ANNA

Panowie piją dzisiaj wino ?

DO SPRZEDAWCY

ANNA

Ja płacę...Jedziemy do mnie

Anna wychodzi ze sklepu. Marek uśmiecha się. Zadowolony patrzy na Pawła.

PAWEŁ

Daj spokój. Wracamy. Czekają na nas

Marek przecząco kiwa głową.

MAREK

Te fruzie i tak są jakieś drętwe. Niech czekają. Chodź. Będzie dobrze

Paweł kiwa w milczeniu głową. Wychodzą.

SCENA 37. PLENER, PRZED SKLEPEM - NOC

PAWEŁ i MAREK idą w milczeniu. ANNA jest wyraźnie rozbawiona. Podchodzą do postoju taksówek. Wsiadają. Anna obejmuje ich. Zaczyna bawić się ich włosami. Marek jest wyraźnie zadowolony. Śmieje się głośno. Paweł milczy.

WNĘTRZE, TAKSÓWKA - NOC

Anna do TAKSÓWKARZA

ANNA

Dzielnica Y

Jadą przez miasto. Z okna taksówki widać: żuli, prostytutki-stare i młode na ulicy Zachodniej, odrapane, szare budynki, młodą parę która się kłóci. Po ulicy idą przytuleni do siebie staruszkowie, dziewczyna, która na plecach próbuje nieść większego od niej chłopaka, pijany przebrany w strój kurczaka. Pomimo „na pierwszy rzut oka ewidentnej brzydoty i szarości” widać, że to miasto z fantazją, które można pokochać. Po ulicy idą MAGDA i BARTEK.

PLENER, PRZED WILLĄ ANNY - NOC

Wysiadają z taksówki. Anna chwiejnym gestem wyciąga z torebki plik banknotów. Płaci taksówkarzowi. Wszyscy podchmieleni wchodzą po szerokich schodach. Anna potyka się, siada na schodach i śmieje się głośno. Zaczyna śpiewać. Chłopcy podnoszą ją ze schodów. Anna zaczyna szukać klucza w torebce. Otwiera drzwi.

SCENA 38. WNĘTRZE, DOM ANNY.KORYTARZ - NOC

PAWEŁ i MAREK pomagają zdjąć jej futro. Wszyscy przechodzą do salonu. ANNA zaczyna nalewać drinki. Bierze z lodówki kawał lodu i rozbija go o blat stołu. Wrzuca lód do grubych kryształowych szklanek. Chłopcy siadają na kanapie.

ANNA

Jak wam na imię ? Zresztą nie chcę wiedzieć...

mam to gdzieś

Stawia drinki na stole.

ANNA

Moje zdrowie

Chłopcy rozglądają się po pomieszczeniu. Ich wzrok przykuwa plakat śpiewającej Anny.

PAWEŁ

To ty

MAREK

Co pani robi ?

ANNA

Jaka pani, jaka pani. Anna

Paweł uśmiecha się nieśmiało. Anna śpiewa przez moment fragment opery Carmen. Paweł i Marek kiwają głowami z uznaniem. Anna podchodzi do wieży Hi - Fi i włącza muzykę. Zaczyna tańczyć z drinkiem w dłoni. Podchodzi do Marka. Zdecydowanym ruchem ręki podnosi go z kanapy. Zaczyna z nim tańczyć. Tańczą przez moment. Podchodzi do Pawła i ciągnie go za ramię. Zaczyna tańczyć z obydwojema. Taniec trwa dłuższą chwilę. Anna gładzi chłopców po włosach. Uśmiecha się do nich. Całuje delikatnie Pawła. Paweł jest zmieszany.

PAWEŁ

Masz jakąś swoją płytę ?...chciałbym cię posłuchać

ANNA

Nie lubię słuchać siebie samej

MAREK

Włącz koniecznie

Anna ze sterty płyt wybiera jedną. Podchodzi do wieży i zmienia muzykę. Chłopcy dolewają sobie drinki. Są coraz bardziej rozluźnieni. Marek zaczyna podśpiewywać pod nosem. Fałszuje. Anna siada na

parapecie i kończy swojego drinka. Podchodzi do stołu. Z szafki wyciąga szampana. Otwiera go i wlewa do 3 kieliszków. Paweł i Marek są już wyraźnie pijani. Paweł zasypia. Anna zabiera Marka do innego pomieszczenia.

SCENA 39. WNĘTRZE, SYPIALNIA – NOC

ANNA otwiera szafę z której wyciąga różne, stare sukienki. Sukienki są za małe. Na siłę wpycha je na siebie. Z szuflady szafki nocnej wyciąga dwie peruki. Wkłada jedną z nich na głowę. Patrzy na siebie przez dłuższą chwilę. MAREK jest już bardzo pijany. Nie bardzo wie co się wokół niego dzieje. Anna ciągle patrzy w lustro i jest bardzo smutna.

ANNA

(do siebie)

Kiedyś byłam taka piękna, naprawdę

Zaczyna łkać

ANNA

Taka piękna

MAREK

Cały czas jesteś piękna, dlatego poszliśmy z tobą

Wstaje od lustra. Przechodzi do szafy, wyciąga inną sukienkę. Zrzuca z siebie ubranie. Próbuje włożyć sukienkę. Zaczyna z nią walczyć. Wciąga ją z całej siły na siebie. Sukienka przedziera się w ramieniu. Anna podchodzi do lustra. Patrzy się na siebie, cały czas rozżalona mocnym, zdecydowanym ruchem wyciąga szufladę z szafki nocnej. Rzuca ją na podłogę. Ze sterty różnych starych zdjęć jej i innych mężczyzn wyciąga starą szminkę i przybory do makijażu. Zaczyna się malować, najpierw spokojnie, potem coraz bardziej energicznie w końcu bardzo agresywnie robi „ultramocny makijaż”. Patrzy wyzywająco na Marka. Zapala papierosa. Marek z twarzą ukrytą w dłoniach mruczy pod nosem jakąś piosenkę. Anna przyklęka obok sterty walających się po podłodze rzeczy. Wyciąga z

niej czarno-białe zdjęcie przystojnego mężczyzny. Marek kiwa głową z niedowierzaniem. Nie chce tu być.

ANNA

Michał, Michałek...światło mojego życia...ha, ha tak na mnie mówił, to przez niego piję... zostawił mnie gdy go najbardziej potrzebowałam ...Wiesz modliłam się zawsze o dobrą i czystą miłość a trafiałam tylko na jakichś...

Zaczyna łąkać. Ociera policzek. Uśmiecha się nerwowo. Podchodzi do Marka, siada obok i przytula się do niego. Opiera głowę na jego ramieniu. Zaczyna go gładzić po włosach. Marek trochę dochodzi do siebie. Zaczynają się całować. Całują się coraz bardziej energicznie. Marek trochę trzeźwieje. Odpycha ją od siebie. Anna zaczyna się śmiać. Sięga po leżącą na stole paczkę papierosów. Zapala jednego. Marek chwiejąc się wychodzi z pokoju. Przechodzi do salonu w którym śpi pijany Paweł.

WNĘTRZE, SALON - NOC

Marek budzi Pawła.

MAREK

Wstawaj. Spadamy

Zaczyna szarpać go za ramię.

MAREK

Spadowa, no spadowa...wake up ...już, już

Paweł powoli dochodzi do siebie. Patrzy nieruchomo na Marka. Chwyta się za głowę.

PAWEŁ

Ale się sponiewierałem,...ale ta to ma łeb

Siada i zapala papierosa.

PAWEŁ

Gdzie ona jest ?

MAREK

To wariatka, idziemy stąd

PAWEŁ

Zaraz, skończę kopcić...mówiłem żebyśmy wrócili

MAREK

Jak ty to robisz, że jesteś taki mądry?

Marek siada obok przyjaciela. Milczą. Do pokoju wchodzi Anna ubrana w krótki szlafrok. Wiadomo, że niczego nie ma pod spodem. Zmysłowo wyciąga nogę spod szlafroka. Siada między nimi. Zaczyna całować Marka, potem Pawła. Atmosfera jest coraz bardziej gęsta. Chłopcy stają się coraz bardziej rozochoceni. W pewnym momencie rzucają się na nią. Zaczynają się do niej dobierać. Całują ją po szyi, potem stopniowo po całym ciele. Anna jest cały czas w szlafroku. Mężczyźni zaczynają pozbywać się spodni. Idzie im to bardzo topornie. Walczą z paskami. Wygląda to bardzo komicznie. Przez moment szamoczą się na podłodze. Anna z głową na oparciu kanapy patrzy w sufit. Chłopcy są już w samych majtkach. Rzucają się na nią. Całują ją bardzo agresywnie. W pewnym momencie Paweł opamiętuje się. Wstaje. Siada na kanapie. Twarz ukrywa w dłoniach. Marek próbuje dalej. Jego zapal stopniowo ostyga. Nie udało się. Marek w milczeniu opada na kanapę obok Pawła. Trwa krępująca cisza. Anna zaczyna się śmiać, najpierw cicho, potem coraz głośniej. Marek wstaje, podchodzi do stołu i nalewa sobie alkoholu. Pije w milczeniu. Jest zdenerwowany. Anna ciągle śmieje się. Jej śmiech jest teraz szyderczy.

ANNA

(szepem)

Ogiery, ogiery

MAREK

Zamknij się

ANNA

Ogiery, ogiereczki...To tacy są młodzi teraz

Zaczyna „kiwać” zgiętym palcem wskazującym.

MAREK

Zamknij się ty stara ruro

ANNA
Wow, łał stara rurowo

Przedrzeźnia go

ANNA
Stara rurowo, stara rurowo

MAREK
(do siebie)
Stara rurowo

Nalewa sobie resztki alkoholu. Wypija jednym haustem zawartość. Głośno kaszle. Anna uspokaja się. Siada obok Pawła. Bierze jego dłoń w swoje dłonie. Zaczyna go gładzić.

ANNA
No już dobrze, już dobrze

Marek zaczyna wymiotować.

ANNA
No jeszcze mi się zrzyga na mebel... wychodzę na powietrze a jak wrócę ma być czysto, miło i elegancko...tak ?

Anna wychodzi z domu na ciemną jeszcze ulicę, obok niej przejeżdża taksówka. W taksówce siedzi WIKTOR – **striptizer z III historii**(to z nim Magda zdradziła Bartka). Jedzie na wieczór panieński IWONY. Anna pali papierosa.

SCENA 40. WNETRZE, SALON ANNY – DZIEŃ

PAWEŁ i MAREK śpią. Paweł na podłodze, Marek na kanapie. Paweł wstaje. Jest „sponiewierany”. Wychodzi z pokoju, chodzi po domu. Wchodzi do sypialni Anny.

WNETRZE, SYPIALNIA ANNY – DZIEŃ

ANNA leży na łóżku. Wygląda ładnie. Światło wpadające przez firanki kładzie się miękko na jej twarzy. Paweł patrzy na śpiącą Annę. Paweł wraca do pokoju w którym śpi Marek. Budzi go.

WNĘTRZE, POKÓJ ANNY - DZIEŃ

PAWEŁ

Wstawaj, wstawaj

Marek siada. Przeciera oczy. Poprawia włosy.

MAREK

Masz jakąś fajkę ?

Paweł kiwa „na nie”.

MAREK

To może jakieś śniadanie, zresztą wkurwiła mnie wczoraj, nie będę jadł z nią śniadania

Rozgląda się. W pokoju widać przewrócone butelki, kiepy :ogólny bałagan. Wstaje do wyjścia.

MAREK

Nie żegnamy się ? Zresztą nie chcę widzieć tej bladzi

Paweł i Marek wychodzą z domu.

SCENA 41. WNĘTRZE, UNIWERSYTET. SALA WYKŁADOWA -DZIEŃ

Trwa wykład. PAWEŁ i MAREK są wyraźnie skacowani. Paweł nie zwraca uwagi na wykład. Marek śpi. Głowę ma opartą na rękach.

SCENA 42. PLENER, PRZED WILLĄ ANNY - DZIEŃ

ANNA wsiada do samochodu. Odjeżdża sprzed domu. Wjeżdża na ulicę. Jedzie ulicami miasta. Podjeżdża pod starą, łódzką kamienicę- tu mieszka MICHAŁ. Obserwuje dom.

PLENER, PRZED KAMIENICĄ - DZIEŃ

ANNA zapala papierosa. Czeka i obserwuje. Przed willą pojawia się MICHAŁ. Wsiada do stojącego obok opla i odjeżdża. Anna odczekuje kilka sekund. Jedzie za nim. Jadą przez miasto. Samochód Michała zatrzymuje się przed szkołą podstawową. Anna zatrzymuje samochód w pobliżu.

SCENA 43. PLENER, PRZED SZKOŁĄ - DZIEŃ

MICHAŁ stoi przed szkołą. Dzwoni dzwonek. Ze szkoły wysypuje się gromada dzieci. Cieszą się z zakończonych zajęć. Z gromadki wysuwa się około 12-letnia dziewczynka. To córka Michała MARYSIA. Michał całuje ją i okręca dookoła. Stawia ją na ziemi. Bierze za rękę i prowadzi do samochodu. Otwiera jej drzwi. Wsiada. Odjeżdżają. ANNA jedzie za nimi. Śledzi ich.

PLENER, ZOO - DZIEŃ

MICHAŁ z MARYSIĄ wchodzi do Zoo. ANNA idzie za nimi. Niektórzy ludzie rozpoznają Annę. Dobrze ubrany MĘŻCZYŻNA około 50-tych trzymający pod rękę żonę.

MĘŻCZYŻNA

Pani jest cudem . . . Pani jest podobna do mojej

ciotki Niny...Zmarła przede mną.(Do siebie)-
Kochałem ją tak jak nie powinno się kochać
cioci.

Anna nie zwraca uwagi na ludzi. Widać BARTKA przed klatką z lwem. Obserwuje Michała i córkę. Michał z Marysią przed klatką z małpami. Marysia wyciąga kanapkę z tornistra. Zaczyna karmić małpy. Michał zwraca uwagę na tabliczkę.[Nie karmić zwierząt]. Uśmiecha się do córki i sam zaczyna karmić. Anna aranżuje przypadkowe spotkanie. Przygotowuje się do momentu w którym Michał się odwróci. Wpada na niego. Michał staje jak wryty. Wpatruje się w Annę. Marysia patrzy na Annę.

MARYSIA

Tata to jest ta pani z telewizji

Michał jest zmieszany.

ANNA

Nie przedstawisz mnie ?

MICHAŁ

Marysiu. To jest pani Anna. Marysia-Anna,
Anna-Marysia

MARYSIA

Ładnie pani śpiewa pani Anno

ANNA

Dziękuję

Marysia wyciąga rękę do Anny. Anna podaje jej dłoń.

MICHAŁ

Marysiu, idź popatrz na małpki

MARYSIA

Już widziałam

MICHAŁ

To popatrz na rysie

MARYSIA

Rysie? Tu są rysie ?

MICHAŁ

Muszą być. Co to za ZOO bez rysi. A jak nie to
popatrz na lwy

Marysia robi naburmuszoną minę. Patrzy na ojca.

MICHAŁ

Już

Patrzą za odchodzącą Marysią.

ANNA

Nie przywitasz się ze mną?

MICHAŁ
Powiedziałem Dzień Dobry

ANNA
To nie jest powitanie. Nie widziałeś mnie pół roku

Anna zarzuca mu ręce na szyję. Michał je zdejmuje.

MICHAŁ
Przestań. Marysia może zobaczyć

ANNA
I doniesie mamusi...Czy ona wie, że mąż jest niewierną świnią ?

MICHAŁ
Przestań. Mieliśmy romans, ale to już koniec. To się zdarza - historia jedna z tysiąca

ANNA
To nie jest koniec, przyrzekłeś mi miłość a ja ci uwierzyłam. To twój pierwszy krok do piekła, które mogę ci stworzyć

MICHAŁ
Jesteś chora...Zawsze byłaś... Sława cię jeszcze dopsuła. Muszę wracać do córki.

Michał odchodzi od Anny. Podchodzi do Marysi, która stoi przed klatką z lwem. Bierze ją za rękę. Marysia odwraca się w stronę Anny. Uśmiecha się do niej. Odchodzą.

SCENA 44. PLENER, ULICA PIOTRKOWSKA - DZIEŃ

PAWEŁ i MAREK w rikszy. Przez moment jadą w milczeniu.

PAWEŁ
Co myślisz o Annie ?

MAREK
Myślę, że to... stara, zgorzkniała lafirynda

PAWEŁ
Nie mów tak

MAREK
Co ?

PAWEŁ
Słyszałeś

Marek patrzy na Pawła z niedowierzaniem.

MAREK
No nie, no nie zabujałeś się w niej. Prawda ?
Nie robisz mi tego

PAWEŁ
A co ty masz do tego ?

MAREK
Człowieku, to stara napalona nimfomanka

PAWEŁ
Uważaj chłopie, uważaj

MAREK
Nie wierzę. Bronisz to stare szmacisko ?

Paweł uderza Marka w brzuch. Marek nie wierzy w to co się stało. Rzuca się na niego. Zaczynają się szamotać. RIKSZARZ zatrzymuje się.

RIKSZARZ
Kiedyś z Dawidkiem...byliśmy przyjaciółmi od takiego szczawia – [gest ręką „od małego”]
pokłóciliśmy się...o...o to o co mogą się pokłócić tacy prawdziwi, małostkowi, głupi mężczyźni – nie nie o pieniądze...Ewelina miała na imię...Zrobiłem coś czego każdego dnia żałuje coraz bardziej...Milczeliśmy przez dwa lata. Dawidek pojechał na wakacje. Utonął na jeziorze Śniardwy. Popił i wypadł ze statku wycieczkowego. Głupio mi nawet jak chodzę na jego grób. 5 złotych za kurs i 10 za naukę

SCENA 45. WNĘTRZE, MIESZKANIE PAWŁA I MARKA – DZIEŃ

MAREK siedzi na kanapie. Do twarzy przykłada dużą zardzewiałą łyżkę. PAWEŁ jest odwrócony plecami do Marka z przytkniętym do twarzy owiniętym w chustkę kawałkiem lodu.

PAWEŁ

Przepraszam..., że cię uderzyłem...poniosło mnie

Marek nic nie odpowiada.

PAWEŁ

Nie wiem co się dzieje...nie mogę przestać o niej myśleć...nie jest mi z tym dobrze

MAREK

Marzenka z trzeciego roku ma kisiel na twój widok a ty...mi mówisz o czterdziestoletniej...
(dobiera słowo, przełyka ślinę) kobiecie

PAWEŁ

Mówię o znanej śpiewaczce operowej

MAREK

Ja jej nie znam

PAWEŁ

To po co chciałeś tam jechać ?

MAREK

Byłem pijany

PAWEŁ

Nie tak bardzo...nienawidzisz jej bo się nie sprawdziłeś gruziński eunuchu

MAREK

A chcesz w niunio ?

PAWEŁ

Przepraszam

Marek (rozgoryczony) usprawiedliwia się.

MAREK

Za dużo wypilem bracie. Zu viel alkohol

PAWEŁ

Jawohl bracie. Tak, tak, tak

MAREK

Myślę, że pojechałem tam bo ona bardzo nas potrzebowała

SCENA 46. WNĘTRZE, DOM ANNY - DZIEŃ

ANNA sprząta w pokoju. Słyszy dzwonek do drzwi. Zanim je otworzy patrzy przez judasza. Otwiera je. Przed drzwiami stoi PAWEŁ.

PAWEŁ

Przyszedłem bo zostawiłem...(tu zastanawia się)...legitymację

ANNA

Niczego nie zostawiłeś

PAWEŁ

Dzisiaj wykryto największy w historii wirus Internetowy...jest tak groźny, że potrafi przenikać do świata zewnętrznego, każda zainfekowana osoba w 2 dni umiera w konwulsjach, porasta łuską i zmienia się w wielkiego, świecącego leszcza... Jest na to tylko jedna odtrutka. W jednym z lasów Finlandii rośnie tajemnicza roślina. Mam 2 bilety na pociąg. Przyszedłem panią ratować...Chciałem zobaczyć Panią... Musiałem zobaczyć panią.

ANNA

Nie mam komputera

Anna wpuszcza go.

SCENA 47. WNĘTRZE, W KUCHNI - DZIEŃ

ANNA

A kolega ?

PAWEŁ
Jest zajęty bardzo, bardzo

ANNA
Kawki, herbatki, kawki nie mam ?

PAWEŁ
Herbatki

Anna nastawia czajnik.

ANNA
Opowiedz mi coś o sobie

PAWEŁ
Paweł...lat dwadzieścia cztery, ekonomia...
czwarty rok...życzenie rodziców ...Tak naprawdę
zawsze chciałem pisać ale mam braki w talencie,
pochodzę z południa, taka mała miejscina,
pani...

Anna wtrąca

ANNA
Anna

PAWEŁ
Anna, Anno na pewno nie słyszałaś o niej
nigdy...dobrze mi w Łodzi...nie mogę przestać
myśleć o tobie...Marek jest moim przyjacielem,
tak naprawdę chociaż trudno w to uwierzyć to
wrażliwy i dobry człowiek...chyba jestem
szczęśliwy, nie mogę przestać o tobie myśleć

Anna patrzy na niego. Uśmiecha się. Po chwili gwiżdże
czajnik.

SCENA 48. WNETRZE, POKÓJ – DZIEŃ

ANNA wraca z kuchni z dwiema szklankami herbaty. Piją
w milczeniu.

MAREK

Teraz ty mi coś opowiedz

ANNA

To nie będzie ciekawa historia. Zawsze chciałam śpiewać. Natura była dla mnie łaskawa, dała mi dobry, mocny głos, wyciągam cztery oktawy... zawsze miałam to co chcę jak dotąd...Jest jeden człowiek, który mnie skrzywdził. Bardzo. Nie mogę przestać o nim myśleć

PAWEŁ

Ten o którym opowiadałaś ?

ANNA

Ten. Ma kochającą żonę i ładną córeczkę...a ja tak naprawdę nie mam nic

PAWEŁ

Przestań

ANNA

Chociaż pewnie myślisz inaczej. Mam wielką dziurę w sercu. Nie potrafię chyba jej zakleić

PAWEŁ

Wdałaś się w romans z żonatym facetem

ANNA

Znam go całe życie, kiedyś gdy byłam małą, chudą, przestraszoną dziewczynką a on wiecznie zasmarkanym chłopcem przysięgaliśmy sobie, że będziemy mężem i żoną. Uwierzyłam w to. Byliśmy zawsze razem. Mieszkaliśmy w tej samej kamienicy... ludzie mówili, że ja i on to właściwie jedno i to samo. Takie same dwa zera. Nie potrafię mądrze zakończyć tych zeznań

PAWEŁ

Nie musisz....Chciałbym spotkać się z tobą

ANNA

Wiesz ile mam lat ?

PAWEŁ

Nie przeszkadza mi to, chyba nic mi w tobie nie przeszkadza. Zjemy coś...sam coś zrobię...a potem...pójdziemy na spacer...długi spacer... jeśli będziesz chciała...proszę

ANNA

Nie wiem. Chyba nic z tego nie będzie

PAWEŁ

Może spróbuje wyleczyć cię z niego

ANNA

Nic mnie nie jest w stanie wyleczyć z niego.
On to wie już od dawna i chce by jeszcze
mocniej
bolało

SCENA 49. WNETRZE, DOM PAWŁA I MARKA - WIECZÓR

MAREK leży na podłodze. Czyta skrypt z uczelni.

MAREK

O której przyjdzie ?

PAWEŁ

O ósmej

MAREK

Mam w ogóle nie wrócić ? Chcesz z nią...(kaszle głośno i znacząco)

PAWEŁ

Nie chcę, nie rób z niej ladacznicy, kochanki szatana

MAREK

Co?...Ona marzy tylko o takim ładnym, świeżym mięsie jak ja czy nawet ty...

Wstaje z podłogi. Podchodzi do doprawiającego spaghetti PAWŁA. Bierze kawałek na widelec.

MAREK

Za mało pieprzu

Bierze pieprzniczkę. Doprawia potrawę.

MAREK

Oka, teraz jest ideolo. Wino masz, otwieracz na lodówce, serwetki w szufladzie. Poradzisz sobie ?

PAWEŁ

Nie wiem. Nie mogę w to jeszcze uwierzyć

MAREK

Będzie dobrze, jest twoja bracie. Tylko nie zakochaj się w niej za mocno...wiesz, że to ci nie wychodzi na zdrowie

Marek przytula i klepie po plecach Pawła. Wychodzi. Paweł krząta się. Przynosi z kuchni talerze, spaghetti, świece, wino. Rozstawia wszystko na stole. Patrzy na zegarek. Dzwoni dzwonek. Otwiera drzwi. Wchodzi ANNA.

SCENA 50. PLENER, ULICA - DZIEŃ

PAWEŁ zadowolony przeskakuje płytki chodnikowe co trzecią. Podrzuca w górę plecak.

SCENA 51. WNĘTRZE, DOM ANNY - DZIEŃ

ANNA wykręca numer. Dzwoni do Michała. MICHAŁ odbiera.

MICHAŁ

(rubasznie)

Halo ?

ANNA

Któregoś dnia odbierze twoja żona i dowie się wszystkiego. Jak zareaguje na to, że jej mąż

jest niewierną świnią.(Zaczyna chrząkać). Dowie się, że kiedy była u chorej matki w Poznaniu jej niewierny Tomasz pielilił cudzą grządkę. Co wtedy powie ?

Wzburzony Michał odkłada z trzaskiem słuchawkę.

WNĘTRZE, DOM MICHAŁA - DZIEŃ

Do Michała podchodzi żona TERESA. Teresa jest piękną kobietą.

TERESA

Pomyłka ? Tylko nie mów, że to pomyłka

MICHAŁ

Nie powiem

SCENA 52. WNĘTRZE, DOM ANNY - NOC

PAWEŁ i ANNA leżą w łóżku. Są potargani i spoceni. Są tuż po seksie. Anna leży plecami na brzuchu Pawła.

ANNA

Było...było soczyście i elektrycznie...jakbym biegała po polu zboża, nie...jakbym pływała w budyniu czy kiślu, kisielu?

PAWEŁ

Nie wiem, chyba kisielu...wiesz, że wtedy nie chciałem tutaj przychodzić

ANNA

A on cię wyciągnął

PAWEŁ

Tak a teraz...kocham panią pani Aniu. Bardzo panią kocham

ANNA

Mogłabym być twoją matką

PAWEŁ

Jesteś po prostu dojrzała. Zawsze chciałem mieć taką kobietę

ANNA

Bla, Bla, bla

PAWEŁ

Bładź, bładź, bładź

ANNA

Licz się ze słowami bo powiem twojej matce gówniarzu

PAWEŁ

Raz, dwa, trzy parasol

Anna wstaje. Nakłada szlafrok. Paweł patrzy na nią.

ANNA

Odwróć się, nie chcę żebyś na mnie patrzył

PAWEŁ

Mogę z tobą zasnąć ?

ANNA

Nie...chyba idź już

Paweł sięga do leżących na podłodze spodni. Wyciąga z kieszeni „komórkę”. Dzwoni do Anny. Anna ze stolika podnosi swoją „komórkę”.

PAWEŁ

(przez telefon)

Spotkajmy się jutro. Tęsknię bardzo, bardzo

Anna uśmiecha się.

ANNA

Pojutrze

PAWEŁ

Pojutrze o szesnastej przy Placu Wolności.
Będiesz ?

ANNA
Tak

SCENA 53. PLENER, PLAC WOLNOŚCI - DZIEŃ

PAWEŁ stoi na placu. Wokół niego kręcą się ludzie. Paweł czeka. Patrzy na zegarek. Mija szesnasta. Anna nie pojawia się.

SCENA 54. PLENER, PRZED DOMEM ANNY - DZIEŃ

PAWEŁ dzwoni do drzwi. ANNA otwiera. Jest zdziwiona.

PAWEŁ
Byliśmy umówieni na placu. O szesnastej

ANNA
Tak ?
PAWEŁ
Tak...Nie wpuścisz mnie ?

ANNA
Nie

Słychać głos mężczyzny -PIOTRA

PIOTR
Aniu wszystko w porządku ?

ANNA
Taak

Paweł uderza ją w twarz. Anna oddaje. Wpatrują się w siebie z nienawiścią. Rzucają się na siebie i całują na progu. Całują się bardzo gorąco. Z wnętrza domu wyłania się dojrzały, przystojny mężczyzna. Patrzy na nich.

ANNA
Idź już sobie Piotrze

PIOTR
Słucham ?

ANNA

Spierdalaj

PAWEŁ

Właśnie, idź już sobie

Obrażony Piotr opuszcza dom. Wychodząc trzaska drzwiami.

PAWEŁ

Kto to był ?

ANNA

Gdzie ?

SCENA 55. WNETRZE, SYPIALNIA ANNY - DZIEŃ

ANNA i PAWEŁ leżą na łóżku. Są potargani i spoceni. Leżą w dziwnej pozycji. Anna drażni się z Pawłem "masując go" po twarzy jedną ręką. Jest zabawnie, miło. Anna poważnieje. Zmieniają pozycję. Anna kładzie głowę na podłodze. Nogi trzyma na łóżku. Paweł tak samo. Dotykają się stopami.

ANNA

Mam pomysł

PAWEŁ

Na co ?

ANNA

Na zemstę

PAWEŁ

O czym ty mówisz

ANNA

Trzeba go zwabić tutaj...I ty mi pomożesz

PAWEŁ

W niczym ci nie pomogę

Anna wstaje. Jest śmiertelnie poważna.

ANNA

Teraz wyjdiesz i nigdy już nie przekroczysz
progu tego domu

Anna wychodzi z pokoju.

PAWEŁ

Czekaj...co on ci takiego zrobił ? Skąd ta
nienawiść?

ANNA

... Kiedyś byłam w ciąży. Miałam w sobie jego
dziecko. Nie mieliśmy pieniędzy. On nie miał
pracy. Ja zaczynałam śpiewać. Miał przyjaciela
lekarza. Zrobił mi skrobankę. Obiecał, że się
ze

mną ożeni. Wyjechałam na Węgry. Wtedy to było
coś. Wróciłam po roku a on był miesiąc po
ślubie. Potem opowiadał wszystkim, że się
puszczałam za granicą... Na jednej imprezie u
koleżanki z Akademii Muzycznej uderzył mnie w
twarz przy wszystkich. Wybiegłam stamtąd. Po
długim czasie dzwonił do mnie. Przysięgał, że
mnie kocha i błagał o spotkanie. Dzwonił cały
czas. W końcu zgodziłam się. Jego córka miała
wtedy dwa miesiące i tak to trwało. Musisz się
zgodzić jeżeli chcesz ze mną być

Paweł zakrywa twarz dłońmi. Zbiera swoje rzeczy z
podłogi.

PAWEŁ

Muszę już iść. Nie mogę tu być. Jezuboże !

SCENA 56. WNĘTRZE, POKÓJ PAWŁA - NOC

PAWEŁ siedzi przy stole. Na stole stoi opróżniona do
połowy butelka wódki. Pije i płacze. Do pokoju
wchodzi MAREK. Nic nie mówi. Siada naprzeciwko
przyjaciela. Patrzy ze współczuciem na niego. Nalewa
sobie wódki. Pije.

SCENA 57. PLENER, ULICA - DZIEŃ

PAWEŁ idzie z pochyloną głową. Jest smutny. „Obija się” o ludzi. Mija plakat „śpiewającej Anny”. Zatrzymuje się. Zrywa go z płotu i drze na strzępy. Na plakacie informacja
"KONCERT W ŁODZI-JEDYNY KONCERT W POLSCE-16 LIPIEC
ANNA WIŚNIEWSKA-ŚWIATOWEJ SŁAWY SOPRANISTKA".

SCENA 58. WNETRZE, UCZELNIA - DZIEŃ

Trwa wykład. PAWEŁ i MAREK siedzą obok siebie. Marek notuje. Paweł nie ma żadnych zeszytów. Przed nim puste miejsce. Paweł jest „totalnie wyłączony”. W trakcie wykładu Paweł wstaje. Wychodzi z zajęć. Marek obraca się za odchodzącym przyjacielem.

SCENA 59. WNETRZE, OPERA - DZIEŃ

Trwa próba. Przy fortepianie siedzi PIOTR i gra. ANNA śpiewa. Mężczyzna przerywa grę.

PIOTR
(gniewnie)
Skup się. Za miesiąc śpiewasz. Jeszcze raz

Zaczyna grać. Anna śpiewa. Wbiega PAWEŁ i jakaś KOBIETA za nim.

KOBIETA
Ten pan wtargnął tu siłą. Nie dał się zatrzymać

Anna podchodzi do niego.

ANNA
Idź stąd. Nie chcę żadnych scen

PAWEŁ
Zgadza się

ANNA
Co ?

PAWEŁ
Tak. Zrobię co chcesz. Nie chcę tego ale będzie jak chcesz

Anna uśmiecha się do niego. Piotr wstaje od fortepianu.

ANNA

Pan Paweł będzie z nami na próbie

SCENA 60. WNETRZE, DOM ANNY - DZIEŃ

ANNA leży na łóżku. Wykręca numer telefonu.

ANNA

Michał, musimy porozmawiać

MICHAŁ

Czego ty chcesz?

ANNA

Tylko porozmawiać

MICHAŁ

Przecież rozmawiamy

ANNA

Przyjedź do mnie teraz

MICHAŁ

Nie mogę

ANNA

Jak się czuje twoja żona ?

MICHAŁ

Będę niedługo

Michał odkłada słuchawkę. Wchodzi PAWEŁ. Siada obok Anny na łóżku. Ukrywa twarz w dłoniach. Anna drapie go po plecach. Przytula go do siebie.

SCENA 61. PLENER, PRZED DOMEM ANNY - DZIEŃ

Przed domem zatrzymuje się samochód Michała. Wysiada z niego zdenerwowany MICHAŁ. Dzwoni do drzwi.

SCENA 62. WNĘTRZE, DOM ANNY - DZIEŃ

ANNA otwiera drzwi. Jest uśmiechnięta. Prowadzi go do środka. PAWEŁ czai się w korytarzu. Bierze do ręki pojedynczy srebrny świecznik. Waży go w dłoni. MICHAŁ idzie za Anną. Paweł uderza Michała w tył głowy. Michał pada. Anna wybiega. Wraca po chwili z wielkim ręcznikiem. Owijają nim Michała i ciągną po ziemi.

SCENA 63. WNĘTRZE, PIWNICA ANNY - DZIEŃ

MICHAŁ budzi się. Jest przywiązany do leżaka ogrodowego i zakneblowany. Paweł w kącie nic nie mówi.

ANNA

Czekałam na ten moment. Nie wiem co powinnam zrobić...czy obciąć ci palce, czy tylko bić cię po twarzy.

Anna podchodzi do niego

ANNA

Obiecałam sobie, że kiedyś wyrwę ci zęby. Wiem, że zawsze bałeś się dentysty ...więc co powinnam zrobić za to, że mnie zostawiłeś z brzuchem ? Kochałam cię wtedy, zawsze cię kochałam. Zostałam śpiewaczką byś był ze mnie dumny. Wszystko co robiłam było dla ciebie, zawsze byłeś tylko ty...nie zasłużyłeś na to by żyć

ANNA bije go po twarzy. Biję go obiema rękami. Wyciąga z kieszeni zapalnik, z szafki baniaczek z benzyną. Po chwili rezygnuje z niego. Wraca do szafki. Wyciąga z niej stare obcęgi. Przysuwa je do twarzy Michała. PAWEŁ kuca z obrzydzenia.

ANNA

Czy chcesz coś powiedzieć ?

Michał porusza się. Anna zdejmuję mu przepaskę. Jest na granicy płaczu.

MICHAŁ

Przepraszam. Wybacz mi...Postąpiłem podle.

Wybacz mi

Anna gasi zapalnik. Rozwiązuje Michała. Wypuszcza go.

ANNA

To jeszcze nie koniec

SCENA 64. PLENER, PARK - DZIEŃ

ANNA schowana za drzewem obserwuje MICHAŁA, który bawi się z żoną i córeczką. TERESA i MARYSIA są szczęśliwe. Michał stara się uśmiechnąć do nich. Anna zagryza wargi, robi krok w stronę Michała. Podchodzi do nich. Michał jest zakłopotany. Teresa i Marysia przestają się bawić.

TERESA

Dzień dobry. Michał to twoja znajoma ?

Michał jest przerażony.

ANNA

Wychowaliśmy się razem....potem wyjechałam...
więc to twoja żona

MICHAŁ

Teresa

Teresa wyciąga rękę.

TERESA

Miło mi. (Poznaje ją z telewizji). Zapraszam panią na obiad. Właśnie wychodziliśmy. Proszę przyjąć zaproszenie. To niesamowite. Pani wychowywała się z Michałem. Proszę

Anna patrzy na Michała

ANNA

Niestety śpieszę się...może kiedyś

TERESA

Szkoda...Michał powiedz coś

MICHAŁ

Wielka szkoda. Może jednak

ANNA

Nie dzisiaj, kiedyś może tak. Do widzenia

Odchodzi od nich. Idzie kawałek. Dochodzi do ławki. Na ławce siedzi smutny PAWEŁ. Ma twarz ukrytą w dłoniach. Anna przytula się do niego. Całuje go delikatnie. Przytulają się do siebie bardzo długo.

SCENA 65. WNĘTRZE, MIESZKANIE IWONY – WIECZÓR

W mieszkaniu IWONA - dwudziestosześcioletnia fryzjerka (znamy ją z 1-wszej historii, to z nią **BARTEK** zdradził **MAGDĘ**) przy stole wpatruje się w zdjęcie GRZEGORZA (Znamy go z 1-wszej historii - na przyjęciu rzucał jedzeniem). Z otępienia wyrywa ją telefon. Dzwoni przyjaciółka Iwony - ANETA (pojawiła się w 1-wszej historii- schodziła ze schodów w knajpie, wychodziła z ubikacji razem z **GOŚKĄ** - obie miały **Magdę**). Iwona podnosi z podłogi telefon.

ANETA
Nie wpatruj się tak w niego, bo nic już
nie zmieni faktu, że będzie się puszczał na
lewo
i prawo a po kilku latach nie będziecie mieli
sobie kompletnie nic do powiedzenia

IWONA
Skąd wiedziałaś ciociu zła nowino ?

ANETA
Nie wiem, chyba wszystkie przyszłe żony robią
tak samo...o której mam być ?

IWONA
Bądź o dwudziestej. Już będą

Iwona ściąga z wieszaka suknię panny młodej. Paraduje w sukni przed wielkim lustrem.

SCENA 66. WNĘTRZE, ŁAZIENKA IWONY – WIECZÓR

IWONA pochylona nad zlewem myje głowę. Słyszy dzwonek do drzwi. Owija głowę ręcznikiem. Idzie do drzwi. Otwiera. Przyszły: ANETA, GOŚKA, MARYŚKA i ELA. Trzymają w rękach butelki szampana. MARYSIA- otyła w okularach otwiera „na progu” butelkę. ELA najładniejsza z całej „czwórki”.

ELA

Nie mogłaś poczekać... suko ?

Dziewczyny śmieją się. Rzucają się Iwonie na szyję i całują ją.

WNĘTRZE, POKÓJ IWONY - WIECZÓR

Dziewczyny rozlewają szampana do kieliszków. Piją. GOŚKA - krótkowłosa, najspokojniejsza z nich rozbija niechcąc kieliszek. Dziewczyny udają przerażone.

ELA

Dżizes...jej...ale musi ci być głupio
teraz...ale fopas...o ja, jaki obciach

Dziewczyny gwizdzą, pokazują ręce z charakterystycznym kciukiem „do dołu”. Gośka i MARYSIA- dwie najlepsze przyjaciółki wychodzą do kuchni.

WNĘTRZE, KUCHNIA - WIECZÓR

GOŚKA i MARYSIA robią kanapki. Wyciągają z ogromnej lodówki żółty ser i szynkę. Marysia zacina się w palec.

MARYSIA

(do siebie)

I dobrze...jedz więcej

Gośka szuka w szafce opatrunku. W szafce panuje bałagan. Wyciąga na chwilę wałek do ciasta. Znajduje kawałek bandaża. Opatruje Maryśce ranę. Wracają.

WNĘTRZE, POKÓJ - WIECZÓR

Na stole stoją puste butelki. IWONA z barku wyciąga litrową butelkę wódki. Otwiera. Rozlewa. Dziewczyny piją. ELA włącza muzykę. Podchodzi do Gośki. Klepie ją po tyłku, zaczyna udawać mężczyznę. Próbuje powiedzieć basem.

ELA

Hej dupeczko. Co byś powiedziała na małe fifirifi ?

Dziewczyny wybuchają głośnym śmiechem. Zaczynają tańczyć ze sobą. Leci wolna muzyka. Dziewczyny przytulają się do siebie. Po kilku chwilach wracają do stolika i napełniają sobie kieliszki wznosząc toast za przyszłą pannę młodą. Dziewczyny są podchmielone.

IWONA

Coś wam pokażę

Iwona idzie się przebrać. Wraca ubrana w suknię ślubną.

ANETA

Daj przymierzyć

IWONA

Ehehe sama wyjdź za mąż

Iwona daje Anecie welon. Aneta przygląda się sobie w lustrze. Uśmiecha się do siebie.

ANETA

Ciekawe jak się bawi twój przyszły mężulek?

CIEŃCIE

WNĘTRZE, POKÓJ GRZEGORZA – WIECZÓR

GRZEGORZ jest z KAROLINĄ (**To z nią był na przyjęciu w 1 Historii**). Wciąga nosem biały proszek z pępka dziewczyny. Jest naćpany. Sieje na brzuchu Karoliny rzeżuchę. Rzeżucha wzrasta. Grzegorz wyciąga z kieszeni nożyczki. Obcina ją. Kroi chleb, posypuje go rzeżuchą i je. Podchodzi do małego, stojącego na stoliku akwarium z rybkami. Wypija z niego wodę.

CIĘCIE

WNĘTRZE, POKÓJ IWONY – WIECZÓR

Aneta w welonie robi miny przed lustrem. Dziewczyny podchodzą do lustra i kolejno go przymierzają. Wracają do stołu. Piją dalej.

ELA

Bez faceta wieczór paniński to nie wieczór
paniński tylko stypa...i facet musi być

Dziewczyny przytakuja.

MARYSIA

Jak amen w pacierzu wręcz jest to ,że musi być
to gość ściągający łachy za pieniądze. Pod
każdą
szerokością geograficzną wolne siostry całego
świata bawią się dokładnie w ten sam sposób

GOŚKA

Słyszałyście? filozofka...Przecież mam
od koleżanki z pracy gorący numer telefonu
gorącego striptizera

Gośka „wywala” wszystko z torebki na stół. Przez chwilę szuka kartki z zapisanym numerem telefonu. Znajduje. Dziewczyny cieszą się. Marysia wyciąga z torebki „komórkę”. Zamawia go.

SCENA 67. PLENER, ULICA – WIECZÓR

Widać taksówkę. Taksówka mija **ANNE z 2 Historii w momencie w którym wyszła z domu.** Kamera podąża za taksówką. W taksówce siedzi **WIKTOR – niesamowicie przystojny facet z 1-wszej historii.(To z nim Magda zdradziła Bartka).** Wiktor jest striptizerem.

SCENA 68. WNĘTRZE, MIESZKANIE IWONY – WIECZÓR

WIKTOR zaczyna powoli rozbierać się przy muzyce.
DZIEWCZYNY są pijane.

MARYSIA

Jak masz na imię? Dziowani? Enrike?

WIKTOR

A jak chcesz?

MARYSIA

A jak masz?

WIKTOR

Wiktor...od zwycięzca

MARYSIA

Dlaczego ?

WIKTOR

Bo zawsze zwyciężam

Dziewczyny nalewają mu wódki. Wiktor wznosi toast przyszłej mężatki. Dziewczyny zaczynają tańczyć po kolei z Wiktorem. Co chwilę dolewają mu wódki. ELA zdejmuje bluzkę. Dziewczyny idą za jej przykładem. Wszyscy tańczą. MARYŚKA zakłada welon na głowę Wiktora. On już jest pijany. Tańczy w welonie. Dziewczyny w samej bieliźnie zaczynają go dotykać. ANETA niechcący rozrywa welon. Iwona nieco trzeźwieje.

IWONA

(krzyczy)

Porwałaś mi welon cipo...zawsze miałaś lewe rąsie

ANETA

Co ?...ale nie puszczałam się z wszystkimi

IWONA

To znaczy, że ja się puszczałam ?

ANETA

A może nie

IWONA

Gdyby nie ja to nie zdałabyś matury

ANETA

Nie dajesz mi o tym zapomnieć

Dziewczyny próbują je uspokoić.

ELA

No już...spokój...panieny...spokój...oka ?

IWONA

Zamknij twarz

ELA

Sama zamknij...nie myślałam, że taka jesteś

Aneta uspokaja Iwonę. Ogląda welon.

ANETA

Już dobrze...nic się nie stało...to się zaszyje

IWONA

Że niby ty zaszyjesz, tak ?

Przecież niczego nie potrafisz. Jechałeś na moich plecach przez cały ogólniak

MARYŚKA

Iwona, daj spokój

Aneta jest bliska płaczu.

ANETA

Po to mi pomagałaś, żeby wypominać?

GOŚKA

Co się z tobą dzieje ?

IWONA

Nie rozmawiam z tobą.(do Anety)Zrobiłaś to specjalnie. Powiedz, że specjalnie...Zawsze wszystko niszczysz

ANETA

...ale nie zdradziłam własnej siostry z jej narzeczonym...zresztą mówiłaś, że ci się nie podoba

IWONA

Ty nie masz siostry...Powiedziałam ci to w
zaufaniu suko.

ELA

Zdradziłaś Magdę ? Zdradziłaś ją ?

Dziewczyny są oburzone.

ELA

Dlaczego ?...myślałam, że jej tu nie ma bo ma
jakąś operację czy ostry dyżur

Gośka i Marysia kiwają głowami z dezaprobatą.
Dziewczyny patrzą na Iwonę z odrazą.

IWONA

Co się tak łempicie ździiry...zazdrościcie mi

Pijany Wiktor uderza Iwonę w twarz. Dziewczyny
zamurowało. Stoją przez moment bez ruchu. Iwona łapie
się za twarz. Wkłada palce do buzi.

IWONA

Skruszyłeś mi zęba

Wyciąga kawałek skruszonego zęba. Dziewczyny rzucają
się na Iwonę. Biorą ją we cztery na ręce. Ela
zdejmuje z szyi chustkę. Związują Iwonie ręce.

SCENA 69. WNĘTRZE, KUCHNIA - NOC

Dziewczyny wpychają IWONĘ do lodówki. Zamykają drzwi.
Iwona krzyczy.

IWONA

Wypuście mnie...suki...siostry...wypuście
mnie...zimno...Elka, Aneta...wypuście mnie

ELA, ANETA i GOŚKA siadają na podłodze. Zapalają
papierosy. MARYŚKA pali na stojąco. Iwona krzyczy
coraz głośniej.

IWONA

Zimno...do kurwy nędzy dziewczyny...No...zimno

ELA

Niech ona zamknie mordę

MARYSIA

Zamknij japę!

Gośka wstaje. Podchodzi do szafki. Wyciąga z niej wałek. Waży go przez chwilę w rękę. Patrzy na dziewczyny.

SCENA 70. PLENER, PRZED DOMEM MAGDY – NOC

Do słupa przywiązany jest nagi WIKTOR. Jest zakneblowany. DZIEWCZYNY są widocznie zmęczone.

ELA

Nie bij kobiety gnoju, nie podnoś na nią ręki

SCENA 71. PLENER, PRZED ZOO – NOC

GRZEGORZ Z KAROLINĄ idą przytuleni do siebie. Oboje zataczają się. Zatrzymują się przed ZOO.

KAROLINA

Zawsze bałam się być tu w nocy

Grzegorz bierze ją za rękę. Szukają miejsca w płocie przez które mogliby przeskoczyć. Znajdują. Przeskakują.

PLENER, ZOO – NOC

Ganiają się. Karolina chowa się. Grzegorz łapie ją. Karolina wyrywa mu się. Biegają po całym ZOO. On ją wreszcie dopada. Przytula ją do siebie, całuje. Wyciąga z kieszeni płaszcza dwie butelki piwa. Otwiera je zębami. Przy drugiej butelce kruszy mu się ząb. Wyciąga sobie kawałek zęba. Piją piwo.

GRZEGORZ

Już mi lepiej...ale cicho. Wszystkie zwierzęta śpią

KAROLINA

Włamaliśmy się. Nie wyrzuci nas jakiś cieć ?

GRZEGORZ
Cieć śpi

KAROLINA
Śpij cieciu, śpij...

GRZEGORZ
Zimno ci ?

Ona kiwa głową „na tak”. Grzegorz podchodzi do niej.
Przytula ją do siebie.

GRZEGORZ
Przytul mnie najmocniej jak potrafisz

Karolina przytula go do siebie.

GRZEGORZ
To nie jest najmocniej

Ona przytula go mocniej.

GRZEGORZ
Co? To jest najmocniej ?

Karolina przytula go najmocniej jak potrafi.

GRZEGORZ
Niech tak trwa

KAROLINA
Boli mnie tak mocno

GRZEGORZ
Kocham cię...żenie się

KAROLINA
Co?

GRZEGORZ
Za tydzień

KAROLINA

...to nieprawda, z nikim się nie żenisz

GRZEGORZ

Z Iwoną...muszę

KAROLINA

Nic nie musisz. Mówiłeś, że z nią skończysz

GRZEGORZ

Ona jest w ciąży...ze mną w ciąży...

To nie znaczy, że ty i ja koniec. Stało się ale nie żyję bez ciebie.

KAROLINA

Dlaczego nie powiedziałeś mi wcześniej...

Chodzisz cały czas sfazowany. To narkotyki

...Tak? Zapomniałeś mi powiedzieć bo

chodzisz napiżdżony od rana do nocy.

Zapomniałeś...Po prostu umknęło ci. Tak ?

Kurwa nie mogę...Dlaczego?

GRZEGORZ

Skończę z tym. Przejdziemy przez to...Razem

wszystko...To małżeństwo to farsa. Skończy się szybciej niż się zaczęło.

KAROLINA

Jak to sobie wyobrażasz? Ty będziesz z nią w domu, urodzi się dziecko a ja będę wyła z tęsknoty. Będę modlić się o pięć minut z tobą a ty będziesz musiał wymyślać kłamstwa. Czasami uda się odłożyć jedną noc i będziemy udawać, że jej nie ma i ciągle będę czekać. Nie mogę tak...idę już.

GRZEGORZ

Zostań. Nie mogę być sam dzisiaj

Karolina pluje mu w twarz

GRZEGORZ

(śpiewa)

Nie zabijaj tej miłości

KAROLINA

Zniszczyłeś mnie. Nas

Odchodzi od niego.

SCENA 72. WNETRZE, KUCHNIA IWONY – NOC

GOŚKA, ANETA, MARYŚKA palą papierosy. Milczą. ELA z uchem przy lodówce nasłuchuje.

ELA

Co tak cicho. Dlaczego ona nic nie krzyczy.

Gośka zajrzyj

GOŚKA

Dlaczego ja...sama zajrzyj

ELA

Boisz się

GOŚKA

Ta co się nie boi

Dziewczyny są przestraszone.

MARYŚKA

A jeżeli ona

ANETA

Zamknij mordę !

ELA

Otwórz lodówkę

ANETA

I co jeszcze...a dlaczego ?

ELA

Bo ty się z nią poprztykałaś...sory

MARYSIA

Razem otwórzmy

ELA

Jak to

MARYSIA

Siak to...razem

Marysia kładzie rękę na drzwiach lodówki. Bierze dłoń Eli i kładzie ją na drzwiach. Teresa i Gośka idą za ich przykładem. Dziewczyny są przestraszone. Otwierają powoli lodówkę. IWONA jest sina. Ma zamknięte oczy. Nie daje znaków życia. Pada na podłogę jak kłoda.

MARYSIA

Zabiłyśmy ją

Ela i Gośka rozwiązują ją. Dziewczyny są bliskie paniki. Aneta siada w kącie i zaczyna płakać. Iwona ma ciągle zamknięte oczy.

IWONA

Posłuchajcie serca...głupie debilki

Iwona podnosi się z ziemi. Zaczyna rozgrzewać sobie ramiona. Dziewczyny cieszą się. Iwona daje w twarz każdej po kolei. Dziewczyny milczą. Iwona zaczyna płakać. Rzuca im się na szyję. Dziewczyny bez słowa przytulają ją do siebie. Trwa to dosyć długo. Gośka podchodzi do okna. Widzi jakiegoś MĘŻCZYZNĘ, który „kręci się” przy Wiktorze. Mężczyzna odwiązuje go. Zdejmuje bluzkę i okrywa nią Wiktora. Gośka odchodzi od okna. Po chwili słychać brzęk tłuczonego szkła. Do pokoju wpada kamień.

SCENA 73. WNĘTRZE, APTEKA CAŁODOBOWA – ŚWIT

Apteka, oprócz zaspanej starszej APTEKARKI jest pusta. Do środka wchodzi KAROLINA. Karolina ogląda przez chwilę „wystawę”. Podchodzi do okienka.

KAROLINA

Poproszę sześć opakowań aspiryny...bayerowskiej

APTEKARKA

Dziecko...Jesteś jeszcze taka młoda i taka ładna

...Zawsze chciałam być taka ładna...

SCENA 74. WNEȚRZE, KUCHNIA KAROLINY – DZIEŃ

KAROLINA bierze z nad zlewu szklankę. Wlewa do niej wodę. Szklanka upada na podłogę i rozbija się. Karolina sięga po drugą, nalewa do niej wody i przechodzi z nią do pokoju.

WNEȚRZE, POKÓJ KAROLINY – DZIEŃ

Karolina podchodzi do stojącej w kącie pokoju „wieży”. Wkłada kasetę. Włącza muzykę. Zaczyna powoli tańczyć. W rękę trzyma szklankę wody. Co chwilę połyka tabletki, popija je wodą. Podchodzi do stojącego w drugim kącie łóżka. Zaczyna słać pościel. Robi to bardzo powoli, starannie i delikatnie. Kładzie się do łóżka. Zamyka oczy.

SCENA 75. WNEȚRZE, SALA SĄDOWA – DZIEŃ

Trwa rozprawa. Na sali widać BARTKA i oskarżonego NIEWIADOMSKIEGO. Niewiadomski jest niezadowolony. Rzuca się na Bartka. Łapie go za klapy marynarki. Dwaj policjanci stojący do tej pory w kącie rzucają się na oskarżonego. Odpychają Niewiadomskiego od Bartka. Trwa szamotanina.

SCENA 76. WNEȚRZE, KOŚCIÓŁ – DZIEŃ

Z wnętrza kościoła wychodzą GRZEGORZ i IWONA. Grzegorz trzyma ją pod rękę. Są uśmiechnięci. ANETA, ELA, GOSIA, MARYSIA sypią młodej parze kwiaty pod nogi.

KONIEC

